

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY. Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł (nie obowiązuje planu na miesiąc 3 złote). Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Księga szkolna w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61264.
Księgarnia „Goniec Częstochowski”, ul. Pański Marci 25—Telefon nr. 3550.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najłw. Marci P. 25. Tel. 224. Skrz. p. 6.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski i wyjątki dla świadczeń od godz. 10-4 po poł.
Korespondentów nadesłanych redakcja nie zwraza.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. Za ogłoszenie 10 wierszy 4 zł. Drobiazgi ogłoszenia wierszami 15 gr. każdy dający wyraz 60 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. 150. Ogłoszenia samojedynie i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i urodzinowych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia składowe, fantastyczne, żyrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Królewscy goście w Polsce

Ks. Juliana z ks. małżonkiem przybyli do Krynicy w swej podróży poślubnej DOSTOJNI MAŁŻONKOWIE ZAMIESZKAŁI W PENSJONACIE „PATRIA” JANA KIEPURY.

Kraków. — W sobotę pociągami pospiesznym Nr. 308/15 przyjechali z Berlina do Polski księżna Juliana, następczyni tronu holenderskiego, wraz ze swoim małżonkiem ks. Bernardem.

Pociąg przywozący dostojnych gości przybył do Krakowa o godz. 18-ej m. 55 i odjechał o godz. 19-ej m. 06. Para holenderska jechała od Berlina do Tarnowa

tywi, którzy stale czuwają nad bezpieczeństwem dostojnych gości.

Jako charakterystyczny szczegół należy zanotować fakt, że natychmiast po przybyciu pary książęcej do Krynicy powstał plan, aby umieścić dostojnych holenderskich gości w zamczku Pana Prezydenta. Plan ten jednak nie został w końcu zrealizowany.

przedziale I-ej klasy. Księżna Juliana ubrana była w jasne futro i jasną suknię koloru brewe. Książę Bernard miał na sobie sportowy garnitur jasno-szary, miękki kapelusz filcowy i popielate futro z kołnierzem wydrowym. Wraz z księstwem przybyło 12 walizek skórzanych i maszyno do pisania.

Kiedy para książęca zjechała do „Patrii”, zostali oni powitani przez dyrektora pensjonatu oraz przez p. Kiepurę, ojca króla tenorów Jana Kiepurę.

W tym czasie odbywał się sobotni dancing w „Patrii”. Przebywający na dancingu goście dojrżeli przez drzwi przybyłych gości i wylegli tłumnie do hollu. Widząc to, księżna Juliana wraz z mężem pośpiesznie wsiadli do windy i pojechali nią na pierwsze piętro do przygotowanych dla nich apartamentów.

Niezwłocznie podano gościom kolację, na którą złożyły się kanapki z kawiozem, łososiem, zimne mięso i whisky.

Przed udaniem się na spoczynek goście odbyli małą przechadzkę po ulicach Krynicy. Na spacer wyszli oni bocznym wyjściem.

Po powrocie ze spaceru para książęca położyła się spać. Przed tym sprawdził apartamenty stary kamerdyner — Holender, który przybył do Krynicy wraz z księżną i jej mężem.

Utrudzony podróżą ks. Bernard nie mógł widocznie zasnąć długo w nocy, gdyż kilkakrotnie wstawał, otwierał okno swojej sypialni i pełną pierśią wdychał świeże, ożywcze powietrze górskie.

W niedzielę rano małżeństwo obudziło się dopiero około godziny 10-ej. Podano im śniadanie do pokoju. Na śniadanie zjedli oni jajka w szklance, szynkę na zimno i wypili po dwie filiżanki kawy ze śmietaną.

Usługuje im kelner — Polak, ubrany we frak. Goście zwracają się do niego b. uprzejmie w języku niemieckim, lub francuskim. — Podczas śniadania parze książęcej przygrywał patefon, nad którym czuwał ks. Bernard. Patefon ten, w złotym, skórzanym pudle, zawiera b. dużo ładnych płyt: francuskich, holenderskich i niemieckich.

Przed śniadaniem ks. Bernard wydał dyspozycję wysmarowania nart. Portier „Patrii” pokrył je smarem uniwersal-

nym zjazdowym i na podejście.

O ile narty ks. Juliany są okute i silnie zużyte, o tyle narty ks. Bernarda są nowe i wczoraj po raz pierwszy pokryte zostały smarem. Wynika stąd, że ks. Juliana umie jeździć na nartach, podczas gdy jej mąż jest nowicjuszem w tej dziedzinie sportu.

Po spożyciu śniadania para książęca udała się na miasto do fryzjera.

Księżna Juliana ubrana była w skromny, ale wytwórny kostium narciański granatowy i miała na głowie wełnianą granatową czapkę.

Mąż królowny ubrany był w sportowy szary garnitur. Miał on na sobie płaszcz granatowy, podbity elkami i brązowy kapelusz piłśniowy.

Po śniadaniu para książęca udała się na spacer, zabierając ze sobą narty, które zostały zawieszono sankami w bliżej nieznanym kierunku.

W południe służba „Patrii” pod nadzorem kamerdynera holenderskiego przystąpiła do rozpakowywania waliz.

Spis przedmiotów, przywiezionych przez królową i jej męża, oprawiony jest w czarno-zielone płótno. Każdy wyjęty z waliz przedmiot kamerdyner zaznaczał w spisie czerwonym ołówkiem.

W otoczeniu książęcych małżonków znajduje się trzech sekretarzy, którzy na zmianę, bezustannie pełnią przy nich dyżury.

Mimo zmęczenia spowodowanego podróżą, sekretarze księżniczki bezwzględnie po przybyciu do „Patrii” zaznajomili się ze szczegółami topograficznymi pensjonatu.

Wiadomość o przyjeździe pary książęcej rozeszła się lotem błyskawicy wśród kuracjuszy krynickich.

Dyrekcja hotelu „Patria” jest bez przerwy interpelowana przez prasę polską i zagraniczną. W ciągu ub. nocy i dnia wielokrotnie telefonowali do Krynicy dziennikarze holenderscy i niemieccy, pragnąc uzyskać garść szczegółów o pobycie królowny holenderskiej i jej męża.

Dyrekcja hotelu „Patria” odpowiadała, iż nie jej nie jest wiadomo o pobycie pary książęcej. Jedyni goście zagraniczni, jacy przebywają w pensjonacie, to hrabiostwo Sternberg...

W NIEMCZACH SKONFISKOWANO FILM Z UROCZYSTOŚCI ŚLUBNYCH W ADZE.

Berlin. — Pomimo oficjalnego zażegnania konfliktu pomiędzy Holandią i Rzeszą, co wyraziło się wysłaniem depeszy gratulacyjnej przez kanclerza Hitlera do królowej Wilhelminy, Berlin żywi dalej urazę do Hagi.

Polcja niemiecka skonfiskowała „z powodów politycznych” film, przedstawiający uroczystości weselne ks. Juliany. — Film ten, zdjęty przez pewną wytwórnię amerykańską, miał być wyświetlony w Berlinie prywatnie przez tę wytwórnię dla członków kolonii holenderskiej stolicy Rzeszy. Polcja, dowiedziaławszy się o tym przedstawieniu, skonfiskowała film.

Dość należy, że w przeddzień wesela w Hadze, cofnięto w Berlinie rozporządzenie ministerstwa propagandy dla prasy, zakazujące podawania wiadomości o tej uroczystości. Pozostał jednak w mocy zakaz dla radia i kina.

Wyjazd książęcej pary do Krynicy był niespodzianką także dla prasy holenderskiej.

Berlin. — Wiadomość o przyjeździe ks. Juliany i ks. Lippe do Krynicy, wywołała w Holandii oraz w Berlinie wielką sensację.

Prasa holenderska nie była bowiem zupełnie powiadomiona o tych planach ks. Juliany.

W związku z tym udają się do Krynicy za młodą parą specjalni korespondenci pism holenderskich oraz przedstawiciele agencji światowej „Associated Press”.



Ślub ks. Juliany z ks. Bernardem zur Lippe Biestfeld
Na zdjęciu widzimy modną parę królewską podczas ślubu w dn. 7 b. m. w katedrze św. Jakuba w Hadze.

ślespiem; do Tarnowa pociąg przybył o godz. 20-ej m. 08.

W Tarnowie goście holenderscy przesiadli się do pociągu osobowego Nr. 15, gdzie mieli zarezerwowane dwa przedziały I-ej klasy i odjechali o godz. 20 m. 17 do Krynicy, gdzie przybyli o godz. 23.58. Ze względu na nieoficjalny charakter pobytu pary książęcej w Polsce przyjeżdżających nikt nie witał.

Wszystkie przygotowania kolejowe utrzymano w ścisłej tajemnicy.

Księstwo zajęli siedmiopokojowe apartamenty w hotelu „Patria”, który, jak wiadomo, należy do Jana Kiepury.

Księżna Juliana ubrana była na biało i w białym kapeluszu. Para książęca przywozła ze sobą około 15-tu dużych waliz. Poprzednio już w piątek przybył do Krynicy przedstawiciel dworu holenderskiego, wraz z którym przewieziono 20 kufrów. Wskazuje to, że prawdopodobnie para książęca cały swój miodowy miesiąc spędzi w Krynicy. Młoda para w swej podróży poślubnej zachowanie incognito i ma paszporty dyplomatyczne, wystawione na nazwisko hr. Sternberg.

Ciekawo jest, że w Krynicy bawił już przed trzema tygodniami pewien dziennikarz holenderski, nie ujawniając również celu swego przyjazdu. Był on wtedy podejmowany niezwykle gościnnie przez dyr. Nowotarskiego, który udzielił gościowi wszelkich żądanych informacji. — Nie ulega wątpliwości, że ów dziennikarz był również wystannikiem dworu holenderskiego i przybył na miejsce, aby osobiście zbadać teren w Krynicy.

Książęcy małżonkowie wysiali jeszcze w nocy, tuż po przybyciu do Krynicy szereg depesz do Holandii i Westfalii, jak wiadomo, ojczyzny młodego księcia małżonka.

Wiadomość o przyjeździe ks. Juliany i ks. Bernarda rozeszła się w Krynicy po godzinie 1-ej w nocy i wywołała wszędzie — rzecz jasna — szalone zainteresowanie.

W bagażu książęcych gości znajduje się kilka par nart, co wskazuje na to, że celem podróży i pobytu w Krynicy jest przede wszystkim uprawianie sportów zimowych.

W niedzielę już we wczesnych godzinach przedpołudniowych książęca para udała się na pierwszą wycieczkę narciańską. Wraz z nią przyjechali trzech detek-

o pobytku królowny holenderskiej i jej męża w Krynicy donoszą następujące szczegóły:

„W przeddzień przyjazdu małżonków do Krynicy, przybył specjalny wysłannik książęcy, który zajął się dopilnowaniem przygotowania apartamentów dla młodego małżeństwa.

Dyrekcja „Patrii” zarezerwowała dla dostojnych gości dwie sypialnie z łazienkami oraz dwa salony.

W piątek nadeszły do Krynicy pierwsze kufry pary książęcej, zawierające ich garderobę i sprzęt sportowy.

Hr. Sternberg przyjechali do Krynicy w specjalnie dla nich zarezerwowanym

Sukcesy wojsk narodowych

W WALKACH O MADRYT.

Salamanca. — Rezultatem walk, jakie rozegrały się w pobliżu drogi do la Corona i dworca Pozuelo, było wyparcie wojsk rządowych z ostatnich pozycji, jakie posiadały na zachód od rzeki Manzanares.

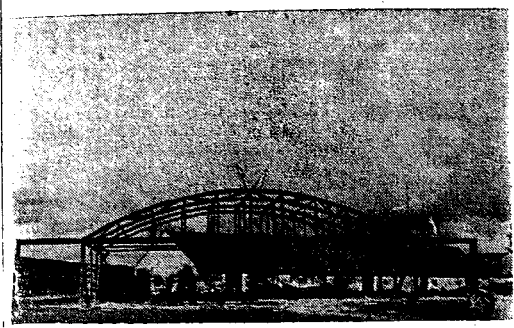
Wojska powstańcze — jak donosi korespondent Havasa — osiągnęły szczyt wzgórza Cuesta de Las Perdices. Wojska rządowe pozostały na placu bitwy 300 zabitych i 3 tanki.

W kołach powstańczych panuje przekonanie, iż los Escorialu został już zdecydowany. W tym kierunku ma rozwijać się ofensywa armii powstańczej.

SPÓR O GMACH POSELISTWA HISZPANI W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. — Były poseł hiszpański, reprezentujący obecnie rząd w Burgos. — jak wiadomo, — obiecał, iż opuści gmach poselstwa w chwili przyjazdu p. Pex Palencia, mianowanej przedstawicielem rządu czerwonego w Szwecji, ale obecnie cofnął swą obietnicę.

Pani Palencia zwróciła się do szwedzkiej władz sądowych, domagając się rozstrzygnięcia tej sprawy i zapewnienia jej możliwości objęcia w posiadanie gmachu poselstwa.



Rozwój lotnictwa polskiego.
W jednej z miejscowości pod Kielcami prowadzone są końcowe prace przy budowie cywilnej szkoły pilotów motorowych. Na zdjęciu fragment budowy hangaru.

Podziękowanie.
Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogą nam zwiłkom

Marli Burkiewicz
składamy tą drogą serdeczne Bóg zapłać
Mąż i Rodzina.

TELEGRAMY

NIEMIECKIE KŁOPOTY Z „NADGOR-LIWCAMI”.

Berlin. — W jednej z publikacji partyjnych w Berlinie ukazal się niezwykłe charakterystyczny artykuł wybitnego działacza hitlerowskiego, Ottona Heidera.

Zaznacza on, że coraz częściej pojawia się w Niemczech typ narodowego socjalisty, który nie brał udziału w walce, ale wyuczył się zasad partyjnych i pragnie imponować starym bojowcom. Autor stwierdza, że partia chce wychowywać ludzi walki, a nie osobników, którzy znają zasady partii z literatury. Dawny bojowiec nie miał niekiedy czasu poznać do gruntu ideologii partyjnej.

Jak widać Trzecia Rzesza ma również kłopoty z nadmierem gorliwych wyznawców ideologii partyjnej, którzy nie przeszli okresu walki, lecz woli pisać do gotowego.

Min. Schacht przybędzie do Paryża dla wznowienia rokowań gospodarczych.

Paryż. — Agencja Havasa w Ikonicej depeszy z Berlina zapowiada przyjazd do Paryża min. dra Schachta, mającego nastąpić w drugiej połowie stycznia celem podjęcia rozmów rozpoczętych w lecie ub. r., a dotyczących niemiecko-francuskiej współpracy gospodarczej.

Depesza powyższa potwierdza szereg informacji o toczących się między Paryżem i Berlinem dyskretnych i narazie półoficjalnych rokowaniach natury gospodarczej.

SYN MUSOLINIĘGO OPISAŁ KAMPANIĘ ABISYJSKĄ.

Rzym. — Jeden z synów Mussoliniego Vittorio Mussolini, który jako ochotnik brał udział w kampanii abisyjskiej, napisał książkę p. t. „Loty nad Abisami”.

W książce tej opowiada swe wrażenia z wojny, w której brał udział jako lotnik. 12 TYSIĘCY ROBOTNIKÓW BEZ PRACY.

Nowy Jork. — Zakłady samochodowe „Chevrolet” zamknęły w sobotę swe fabryki z powodu braku materiałów do produkcji. Wskutek tego 12.000 robotników została bez pracy.

Episkopat niemiecki w trosce o wychowanie młodzieży katolickiej.

Berlin. — W najbliższy czwartek rozpocznie się w Fuldzie nadzwyczajna konferencja episkopatu katolickiego Rzeszy niemieckiej.

Głównym przedmiotem konferencji będzie sprawa młodzieży katolickiej, która podobnie, jak cała młodzież niemiecka, ma podlegać poborowi do szeregów „młodzieży hitlerowskiej”. Biskup Monastery hr. v. Galen ma przedłożyć na konferencji biskupów raport na temat młodzieży.

Jak słychać, przywódca młodzieży hitlerowskiej Baldur v. Schirach zapewnił, że przekonania religijne młodzieży będą szanowane przez tę organizację. Zapewnienie to nie zadowoliło jednak sfer Kościoła katolickiego. W związku z tym rozeszły się pogłoski, że biskup hr. v. Galen oraz arcybiskup Kolonii dr. Schultze, prosili o audiencję u kanclerza Hitlera, celem uzyskania od niego wyjaśnień na temat wychowania religijnego młodzieży. Przeprowadzanie audiencji ta odbędzie się przed konferencją w Fuldzie.

STRAJK W GENERAL MOTORS.

Nowy Jork. — Z Detroit donoszą, że zakłady „General Motors” są niemal całkowicie ułneruchomione. Liczba strajkujących wynosi 88.580. Wydarzyło się kilka incydentów pomiędzy policją i strajkującymi.


z Drogerów

Anna Stetkiewiczowa

Wdowa po ś. p. Stanisławie b. właścicielu majątku Łojki

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dn. 9-go stycznia 1937 r. w Piastowie, przeżywszy lat 69.

Eksportacja zwłok z kościoła Ewangelickiego na cmentarz św. Rocha w Częstochowie odbędzie się we wtorek, dn. 12 b. m. o godzinie 2-jej po południu.

Na smutne te obrzędy przyjaciół i znajomych zaprasza
Rodzina.

Z OGONCZYKÓW MAŁGORZATA GIEROŃ

Opatrzona św. Sakramentami, po krótkich latach ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 10 stycznia 1937 r., przeżywszy lat 84.

Wyrowadzenie drogi nam zwłok z domu szaleby przy ul. Maryska 23 do kościoła św. Rodziny nastąpi we wtorek dnia 12 b. m. o godzinie 14.30, świąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają i zapraszają pozostali w głębokim smutku
Obrka, syn, synowa, sioła, wnuczki i rodzina.

JAN JĘDRZEJKIEWICZ

b. obywatel miasta Częstochowy

Zasnęł w Panu dnia 10 stycznia 1937 r., przeżywszy lat 76.

Wyrowadzenie drogi nam zwłok z domu szaleby przy ul. Maryska 23 do kościoła św. Zygmunta nastąpi dn. 12 b. m. o godz. 8 rano, świąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych ogólnie w następującym świąd

Wojska niemieckie zajmują Maroko

PÓD OSŁONĄ TORPEDOWCÓW I ŁOŻY PODWODNYCH.

Paryż. — Agencja Havasa i korespondenci pism francuskich przyniosli alarmujące wiadomości o obsadzeniu Maroka hiszpańskiego przez umundurowane oddziały wojsk niemieckich.

Transporty niemieckich oddziałów wojskowych już od 10 dni lądują w portach Maroka Hiszpańskiego, a szczególnie w Melilli. Stojące w porcie trzy torpedowce niemieckie i kilka łodzi podwodnych otrzymały nad bezpieczeństwem przy wyładowywaniu żołnierzy.

Koszary wojsk tubyleznych i hiszpańskiej legii cudzoziemskiej zostały już zajęte przez żołnierzy niemieckich. Ponadto widać powstanie w różnych dzielnicach miasta przygotowania sów kwatery dla przyjęcia wojsk niemieckich.

Podobnie dzieje się i w innych portach marokańskich. Jednocześnie droga przez Gibraltar i Londyn nadeszły doniesienia iż do Kadryksu niemal codziennie przybywają okręty, wiozące oddziały niemieckie i włoskie. Okręty zawiązują do portu pod osłoną nocy bez flag i bez świateł. „Ochotnicy” jeszcze w ciągu nocy odtransportowywani są w głąb Hiszpanii.

Akcja niemiecka nie ogranicza się trena tylko do wysiłki wojska. Do Melilli przybyło wielu tysięcy nie mieclich i fachowców górników, którzy wylądali z kopalni rudy żelaznej w okolicy Melilli. Inżynierowie niemieccy przywieźli z sobą nowoczesne maszyny wraz z obsługą i przy ich pomocy rozpoczęli pospieszną eksploatację kopalni.

Szczególnie gorączkowa praca w kopalniach w Zeghandan, gdzie przyjęto do pracy wielką ilość tubylców, pracujących pod kierownictwem inżynierów niemieckich.

Kopalnie zostały całkowicie oprowadzone przez Niemców a nawet usunęto cały szereg urzędników hiszpańskich.

Potwierdza to pogłoski o koncesjach jakie udzielił mał gen. Franco Niemcom w zamian za udzieloną powstańcom pomoc militarna.

Koncesje uprawniają mał Niemców do eksploataowania bogactw naturalnych a nawet do zajęcia pewnych terytoriów kolonialnych.

Rząd francuski otrzymawszy informację o tej pokojowej okupacji Maroka hiszpańskiego przez wojska niemieckie, wy

tyłaby dokonywana przez organizację specjalnych międzynarodowych kontrolerów. Kontrola granicy hiszpańsko-portugalskiej i hiszpańsko-francuskiej była oddana pod ścisłą superwizję międzynarodową.

Co się tyczy kontroli portów hiszpańskich, to aby uniknąć uzyskiwania zgody obu rządów hiszpańskich na kontrole wewnętrznej portów i nie narażać całego projektu na niepowodzenie lub co najmniej na opóźnienie, w razie prawdopodobnej odmowy ze strony gen. Franco i premiera Caballero, rząd brytyjski zamierza zaprowadzić kontrolę na zewnątrz trzymilowej strefy terytorialnej, a więc z punktu widzenia prawa międzynarodowego na pełnym morzu. Kontrolę tę wykonywałyby przeznaczone do tego celu jednostki morskie flot wymienionych państw 6-ciu mocarstw, które mogłyby utworzyć kordon na zewnątrz głównych portów hiszpańskich.

„Ani w Hiszpanii, ani w Maroku nie ma wojsk niemieckich” — twierdzi Berlin.

Berlin. — Wiadomości z Paryża o wielkim wrażeniu lądowania wojsk niemieckich w Maroku hiszpańskim odbiły się w tutejszych kołach politycznych silnym echem.

Niemieckie biuro informacyjne wydało w tej sprawie następujący urzędowy komunikat:

„Ani w Hiszpanii, ani w hiszpańskim Maroku nie ma wojsk niemieckich. — Wspomniane wyżej, a szerzone głównie w prasie angielskiej i francuskiej wiadomości, uważane są w berlińskich kołach politycznych jako nowa próba najgorszego gatunku zatrważania atmosfery międzynarodowej i jako wytwór rozdrażnionej wyobraźni.

W informacjach tych widąc robotę pewnych kół, które uważają za swoje zadanie podważyć zarysowujące się na podstawie włoskiej i niemieckiej odpowiedzi odgrępienie w sprawie hiszpańskiej. Byłoby ciekawym ustalenie, kim są sprawcy tej akcji, którzy nie cofają się przed żadnym środkiem i żadnym kosztem, byle tylko zamęszać pokój w „Europie”.

Poniżej wiadomości o lądowaniu wojsk niemieckich w Maroku są oficjalnie potwierdzone przez rząd francuski, który w nocie do rządu w Burgos podał nawet szczegółowy rozkład wojsk niemieckich w garnizonach marokańskich, komunikat niemiecki zwraca się przeciw niemu.

ODROCZENIE ROZPRAW RADY LIGI NAD SPRAWĄ ALEXANDRETTY.

Ankara. — Ministra spraw zagr. Ruzsji Araz na posiedzeniu grupy parlamentarnej partii ludowej złożył sprawozdanie z rozmów, jakie ambasador Turcji w Paryżu odbył z ministrem Vienot.

Ruszdzi Araz podkreślił, iż oba rządy zgodnie wypowiedziały się za odroczeniu o 3 dni zebrania Rady Ligi Narodów. Należy z całym spokojem oczekiwać wyniku rokowań.

Prezes rady ministrów, który następnie zabrał głos, podziela całkowicie poglądy Ruszdi Araz, uważając, iż jedynie wskazana drogą jest porozumienie między Turcją i Francją.

KALENDARZE
terminowe i bloczki
na rok 1937
do nabycia
w Ks'egarni i sk'epie „GONCA”

„Mój synu, rób interesy z tymi, którzy nie rekrutują. Muszą to być ludzie inteligentni a z takim nigdy nie straszają”.
B. Franklin.

Wojenne okręty Francji płyną do Afryki

GROZBA MIĘDZYNARODOWYCH POWIKŁAŃ. — FRANCUSKO - ANGIELSKA BLOKADA HISZPANII.

Paryż. — Odbywające się obecnie ćwiczenia pierwszej eskadry śródziemnomorskiej francuskiej marynarki wojennej u wybrzeży Afryki Północnej, a przede wszystkim zapowiedziana wielka podróże drugiej eskadry atlantyckiej wzdłuż wybrzeży Afryki Zachodniej mimo oficjalnych zapewnień ze strony francuskich czynników oficjalnych, iż ćwiczenia te nie przekraczają normalnych ram doczynych, potraktowane zostały przez opinię publiczną jako demonstracja, pozostająca w bezpośrednim związku z wiadomościami o wyładowaniu oddziałów niemieckich w hiszpańskiej strefie Maroka.

Cztery nowe torpedowce, które niedawno opuściły stocznice i przybyły 7 stycznia do Casablanki, nie wejdą w skład drugiej eskadry atlantyckiej, lecz udadzą się do Bizerty (w Tunisie), gdzie będą stacjonowane.



Kapliczka kurpiowska.

Kapliczka ze świętkami, patrolami Kurpiów przy Muzeum w Nowogrodzie nad Narwią.

TROCKI OBIECUJE — ODWZIE- CZYĆ SIĘ MEKSYKOWI ZA GOŚCIN- NOŚĆ...

Meksyk. — Trockiego, który przybył do Tampico w towarzystwie swej żony, na brzegu oczekiwali przedstawiciele wielkich dzienników amerykańskich i prasy meksykańskiej.

Trocki oświadczył, iż niezwłocznie opuści Tampico, nie wymienił jednakże celu swej podróży. Wyraziwszy podjęte kowanie za gościnność pod adresem władz meksykańskich, oświadczył, iż „postara się na tę gościnność zasłużyć”.

Trocki zamierza następnie udać się do Nowego Jorku. Rząd meksykański od dał do dyspozycji Trockiego — jak donosi korespondent Havasa — do wyboru samolot lub wagon specjalny.

ŻYDZI AMERYKAŃSCY BOJKOTUJA MECZ SCHMELINGA O MISTRZO- WOSTWO

Berlin. — Amerykańska liga antyhitlerowska zapowiedziała czynny bojkot meczu bokserskiego o mistrzostwo świata między bokserem niemieckim Schmelingiem i Amerykaninem Braddockiem.

Mecz ten ma odbyć się 3-go czerwca r. b. w Ameryce.

Bojkot przeprowadzony ma być za pomocą radia, prasy i różnych środków reklamowych.

Organizatorzy bojkotu usiłują również wywrzeć nacisk na managerów meczu i na Braddocka.

Berlin widzi w tej kampanii intrygę żydowską i próbę przeniesienia antagonizmów politycznych w dziedzinę sportu.

WŁOSKI DEKRET „RASOWY” WY- WOLAŁ ZADOWOLENIE W BERLINIE

Berlin. — Włoski dekret zakazujący małżeństw mieszanych w Etiopii przyjęto w Berlinie z niezwykłym zadowoleniem.

Z tonu doniesień prasowych zdaje się wynikać, że Niemcy widzą w tym postanowieniu Rzymu jakby triumf promieniowania idei rasowej propagowanej w Trzeciej Rzeszy.

POLKA Z NICEI UFUNDOWAŁA LOPP-OWI SAMOŁOT.

Warszawa. — Niezwykle cenny podarunek noworoczny ofiarowała L. O. P. P. p. Zofia Kwapińska, przesyłając na ręce gen. Berbeckiego 36,000 zł. na ufundowanie samolotu RWD 13 z silnikiem Major Gipsy o mocy 150 k. m.

Fundatorka zastrzega sobie jedynie prawo wyboru miejscowości, do której samolot ma być przydzielony.

Obywatelski czyn pani Zofii Kwapińskiej powinien znaleźć licznych nasładowców.

Aresztowania wśród ONR-owców

Warszawa. — Policja polityczna w Warszawie przeprowadza rewizję wśród osób podejrzanych o przynależność do tajnej organizacji O. N. R. i dokonała 9 aresztowań. Aresztowani są: redaktor tygodnika „Falanga” Adolf Reutt, Marian Reutt, student Władysław Chackiewicz, robotnik Stanisław Romanowski, Andrzej Świłtcki, Antoni Juchnowicz, Jan Malanowski, Jan Czaja i Józef Balzewicz.

Dwaj z spośród aresztowanych, Chackiewicz i Romanowski, są b. więźniami obozu dośrobinienia w Berezie Kartuskiej. Wszyscy sędzą w areszcie urzędu śledczego pod zarzutem przekroczenia z art. 165a kodeksu karnego (udział w nielegalnym ugrupowaniu).

Morderce ś. p. Bujaka

przewieziona z Tworek do więzienia.

Warszawa. — Z Państw. Zakładu Psychiatrycznego w Tworkach przewieziono do więzienia mokotowskiego Judę Chaskielewicza, oskarżonego w głosnej sprawie zabójstwa wachmistrza Bujaka, po którym nastąpiły zajęcia w Mińsku Mazowieckim.

Na mocy decyzji sędziego śledczego, Chaskielewicza od 6 tygodni przewoził w Tworkach na obserwacji psychiatrycznej. W ubiegłym tygodniu został on ponownie poddany badaniom przez komisję biegłych lekarzy.

Wyniki obserwacji trzymane są na razie w tajemnicy ze względu na dobro-toczącego się jeszcze śledztwa.

Strajk w szpitalu łódzkim

Chorzy solidaryzują się z pracownikami.

Łódź. — Zgodnie z przyjętymi uchwałami po trzech dniach strajku protestacyjnego, kontynuowanego kolejno po 1, 2 i 3 godziny dziennie, pracownicy szpitala Poznańskich podjęli w dniu wczorajszym godówkę.

Pracownicy wysunęli żądanie zawarcia umowy zbiorowej, unormowania plac i zniesienia obowiązkowego wyżywienia szpitalnego. Sprawy te we wszystkich szpitalach łódzkich poza szpitalem Poznańskich są już uregulowane.

W godzinach rannych zajęcia w szpi-

talu odbywały się normalnie.

Dopiero w południe, kiedy rozpoczęto wydawanie obiadów, pracownicy podjęli godówkę, wstrzymując się od przyjmowania pokarmu.

Akceje pracowników poparła większość chorych i higienistek, którzy na znak solidarności również wstrzymali się od spożycia obiadu.

Moralnego poparcia pracownikom udzielają ponadto lekarze wolontariusze szpitala w liczbie 24-ch.

Wobec wytworzonej w szpitalu sytuacji, władze starościskie wyznaczyły na wtorek 12 b. m. konferencję celem jak najrychlejszego zlikwidowania zatargu.

SKŁADAJCIE ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych Ułgę w ciężkiej doli bezrobotnych przyniesie każdy grosz, złożony na Konto KKO Nr. 11.



Podobam się

coraz więcej! Jestem szczęśliwa. Jak ty, ko zażądałam stosować ten nowy krem „Sekret Piękności” Anida, otrzymałam piękniejszą cerę i stwierdziłam większe interesowanie się mną. Krem ten zawiera „lecyne” i stał jego duża skuteczność.

SEKRET PIĘKNOŚCI

Nawałnica nad Bałtykiem

WODA ATAKUJE WSIE NADRZEŻNE. MOBILIZACJA LUDNOŚCI HELU DO OCHRONY BRZEGÓW.

Hel. — Wiatr północny o gwałtownym nasileniu spiętrzył masy wód u brzegów otwartego Bałtyku, tak, że plaże i wydmy są miejscami zalane.

Stan morza otwartego podniósł się od stanu normalnego o 1,60 mtr. natomiast zatoki Puckiej o 1,30 mtr.

Wysoki poziom wód powoduje uszkodzenia brzegów półwyspu oraz pod Karwią, Jastrzębią Górą i Dębakami.

Budujący się port rybacki w Wielkiej Wsi znajduje się całkowicie pod wodą i to na tych odcinkach, gdzie molo zachodnie i wschodnie zbudowane zostało na równi z powierzchnią morza, a nie posiada jeszcze nadbudowy właściwego falochronu.

Masy wód prą ku brzegom, powodując zatamowanie ujść rzek uchodzących do morza pod Dębakami i Karwią.

Wysoki stan wód spowodował też zalanie całkowite portu rybackiego w Jastarni na Helu tak że woda podchodzi aż do ulic kąpieliska.

Pod Karwią uległa dalszemu rozbi-

ciu tama betonowa holenderska typu de Muraldt.

Nawałnica osiągnęła już swój punkt kulminacyjny tak, że większe niebezpieczeństwo brzegom nie grozi.

Obecnie nasilenie nawałnicy słabnie, a fale uderzają o brzeg z nieco mniejszą siłą.

Na morzu wszelki ruch statków został wstrzymany.

Gdynia. — Ostatni sztorm — przy bardzo wysokim stanie wody, dochodzącym na otwarty Bałtyk do jednego metra (w Zatoce Gdańskiej do 7 metrów) ponad stan normalny — spowodował znaczne szkody na całym wybrzeżu morskim, a przede wszystkim na odcinku Karwieńskich błot.

Urząd morski zmuszony był zmobilizować miejscową ludność do pracy nad zabezpieczeniem brzegów w kilku miejscach, gdzie zachodziła obawa przerwania umocnień brzegowych i wydm nadbrzeżnych; pociągnęłoby to za sobą niebezpieczeństwo zalania okolicznych, nisko położonych

Kino „LUNA” Płatki i pod. 5.30

Przebieg produkcji austriackiej!

SKOWRONEK

uroczy, pełen sentymentu, finezji, humoru i wiedeńskiego wdzięku z

Martą Eggerth Klepurową

W rolach pozostałych:

Hans Böhmker i Tibor v. Neimayr.

Aby uprzyścić film najszerszej P. T. Publiczności, obejrzenie pierwszego monumentalnego polskiego filmu przez drugi raz ma być na potanki! Dziś i codziennie o godz. 9.30 (tylko 1 seans) JADWIGA SMOBSARSKA jako

BARBARA RADZIWIŁŁOWNA

Cent miejsc: Pół sali 35 gr. i 5 gr.

pół, a nawet wiosk rybackich.

Przez cały dzień i noc trwała pod kierunkiem inżynierów urzędu morskigo wytyczona praca przy przewoźnym zabezpieczeniu zagrożonych przetrwaniem miejsc za pomocą faszy ny i worków z piaskiem, dzięki czemu nie dopuszczono do przerwania wzdym.

Obecnie wobec opadnięcia wody i zmniejszenia się siły wiatru, nie zachodzi obawa przerwania umocnień brzegowych na całym wybrzeżu polskim.

Nawałnica osiągnęła już swój punkt kulminacyjny tak, że większe niebezpieczeństwo brzegom nie grozi, a wieczorem osłabła i fale uderzały o brzeg z nieco mniejszą siłą.

Urząd morski przystąpił do szczegółowego badania uszkodzonego wzdłuż całego brzegu morskigo.

Port rybacki w Wielkiej Wsi nie poniósł żadnych szkód.

Na morzu wszelki ruch statków został wstrzymany.

Niemniej sroga burza północna przeszła w nocy nad Gdańskiem — podnosząc znacznie poziom wód w kanałach portowych, na Wiśle, Motławie, Raduni oraz dopływach tych rzek.

W miejscowościach, położonych na brzegach tych rzek zalane zostały zagrody oraz uszkodzone nadbrzeże.

Najbardziej ucierpiał miejscowości Mierzej Fryskiej, gdzie zostały zalane ulice oraz niektóre budynki. — Wzburzone morze podmyło i zniszczyło wydmy.

W pobliżu Westeplatte w kąpielisku Wisłoujścia burza podmyła wybrzeże, a w Sopotach zalana została część bulwaru morskigo.

Przystanie w Sopotach, Jelitkowie, Brzezynie oraz na Motławie i Wiśle stały pod wodą, uniemożliwiając ruch statków i promów.

W ciągu nocy żaden ze statków nie mógł opuścić portu. Woda wtargnęła nawet na łaki w pobliżu t. zw. kolonii Schichau, położonej w mieście Gdańsku, opodal gdańskiego dworca głównego.

Bardzo zagrożona była miejscowość Klein Walkdorf.

Poziom wody w Mierzej Fryskiej podniósł się raptownie o 1 m. ponad stan normalny.

Gdańskie posterunki celne na granicy prusko - wschodniej zostały z powodu powodzi ewakuowane.

Wielkie straty ponieśli rybacy, ponieważ burza zniszczyła im sieci. W ciągu dnia burza osłabła. Poziom wody spadł umożliwiając wyjazd statków na morze. Niebezpieczeństwo pod wodzi minęło.

ZGON Ś. P. - GEN. POPOWICZA.

Lwów. — W sobotę wieczorem zmarł w Lwowie sen. gen. w stanie spoczynku Bolesław Popowicz, b. dowódca okręgu korpusu we Lwowie.

Ś. p. sen. gen. Popowicz urodził się w roku 1876. Ukończywszy gimnazjum wstąpił na uniwersytet, po czym poświę-



Z życia na Kresach.

Dzieci wraz z członkami Rodziny Policyjnej w Widzach, wsi najbardziej wysuniętej na północ pow. brzesławskiego, obdarowane z okazji Nowego Roku przez Policję Państwową.

nej depczy z Berlina zapowiada przyciśnięcie się zawodowi nauczycielskiemu.

Z wybuchem wojny wyruszył na front z 6 pułkiem leg. i odbył całą kampanię wojenną w Legionach.

Brał udział w obronie Lwowa i w wojnie z bolszewikami, dowodząc w r. 1920 brygadą. W r. 1928 objął dowództwo O. K. we Lwowie.

Wybrany senatorem w r. 1935 przechodzi w stan spoczynku jako generał brygady i poświęca się oddaj pracy na terenie parlamentarnym.

S. p. gen. Popowicz osierocił żonę, syna i córkę.

PRACE W KOMISJI BUDGETOWEJ.

Warszawa. — Dział rozpoczyna swoje prace komisja budżetowa Sejmu, która do dnia 30 stycznia rozpatrywać będzie poszczególne części preliminarza budżetowego.

Na porządku obrad komisji znajduje się budżet ministerstwa spraw zagranicznych we wtorek budżet ministerstwa sprawiedliwości w środę budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, w czwartek ministerstwa opieki społecznej, w piątek budżet ministerstwa poczty i telegrafów.

Obrady komisji odbywać się będą codziennie w wyjątkiem sobót.

W piątek odbędzie się również plenarne posiedzenie Senatu. Od poniedziałku więc rozpoczynają się intensywne prace w parlamencie.

Pierwsza sprawa

o zajęcia w Mińsku Mazowieckim.

Warszawa. — W sądzie okręgowym rozpatrywano pierwszą sprawę o zajęcia w Mińsku Mazowieckim. Na ławie oskarżonych zasiadła młoda dziewczyna Józefa Osiówna, która w dniu pogrzebu s. p. wachmistrza Bniaka brała udział wraz z innymi w demolowaniu sklepów żydowskich.

Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że Osiówna biegła po ulicach, rzuciła w szyby kamieniami. Oskarżona znana była na terenie Mińska jako historyczka. Sąd skazał Osiównę na 8 miesięcy więzienia. Sędzia Sroczyński podkreślił w uzasadnieniu wyroku, że dziewczyna kierowała się niskimi pobudkami, zapalając instynkty awanturnicze.

BANDYTA ZASTRZELIŁ SIĘ, WIDZĄC, ŻE NIE UJDZIE PRZED POLICJĄ.

Przemysł. — Dwaj policjanci, patrolujący z psem policyjnym na ul. 3 Maja, zauważyli na Zasadni dwu mężczyzn, usiłujących włamać się do jakiegoś sklepu. Posterunkowi wezwali owoch osobników do zatrzymania się. Jeden z osobników rzucił się do ucieczki, drugi zaś dobył rewolweru i zmierzył się w stronę posterunkowych. W tym samym czasie się rzucił się na włamywacza pies policyjny, który go powalił na ziemię. Mężczyzna widząc, że nie ujdzie przed policją, przyłożył rewolwer do skroni i wystrzelił, ponosząc śmierć na miejscu.

Jak się okazało, włamywaczem o wymyślonej nazwiskiem Władysław Bortnik, który przed parą tygodniami zbiegł w czasie eskortowania go przez strażnika więziennego z więzienia na salę rozpraw. Po ucieczce Bortnik grasował po przemyskim powiecie. Jego to dziełem był dokonany w noc w gilińską napad rabunkowy na dom kupca żydowskiego Tobiasza Lindena w Bolesztrazkach. Poza tym ma Bortnik na sumieniu cały szereg przestępstw. Do tej pory był on zasadzony na sześć lat więzienia, które właśnie niedawno rozpoczął odsiadywać. Kompan Bortnika, również zawodowy złodziej, Władysław Kulaj, został aresztowany.

WIELKI POŻAR W KRAKOWIE.

Kraków. — W sobotę po godzinie 23-jej wybuchł nagle pożar w krakowskiej hucie szkła na Zabłociu, przy ul. Lipowej. Z nieustalonych na razie przyczyn stanął nagle w płomieniach duży magazyn. Ogień momentalnie objął cały obiekt.

W magazynie, który spłonął, znajdował się skład materiałów surowcowych, w szczególności sody, oraz gaderoby robotnicze. Magazyn był drewniany.

Straty na razie nie ustalone. Zrzucenie wyniosło około 20.000 zł.

Podczas akcji ratunkowej uległ zacczadzeniu 27-letni bezrobotny Józef Barcikowski, który przechodził wraz ze swym kolegą przypadkowo w nocy kolo huty; spostrzegłszy pożar przystąpił do jego gaszenia. W stanie beznadziejnym przewieziono bohatera bezrobotnego do szpitala św. Łazarza na oddział wewnętrzny.

6-cio KL. KOED. PRYWATNA SZKOŁA Powszechna

Przedszkole oraz Ogródek dziecięcy

STANISŁAWY LIGĘZÓWNY ALEJA KOŚCISZKI 16, TEL. F. 0N 11.86

przyjmuje zapisy dzieci na drugie półrocze 1936/37 rok do wszystkich klas szk. powsz. Przedszkola oraz Ogródka. Zapisy oraz informacje w kancelarii szkoły codziennie, prócz niedziel, od godz. 8 do 14 oraz 17 — 19.

KRONIKA

Częstochowa
12
STYCZNIA
Wtorek

Dziś — Arkadiusza m.
Jutro — Leoncjusza bp.
Wschód słońca o godz. 7.10
Zachód 19.48
Kalendarzyk historyczny:
Moskale wkroczyły w granice Królestwa Polskiego 1821.

— Z karty żałobnej. W dn. 9 b. m. w Państwie zmarła s. p. Anna Stętkiewiczowa, wdowa po b. właścicielu majątku Łojki pod Częstochową.

Zmarła znana była w szerokich kołach społeczeństwa częstochowskiego, jak i w sferach ziemiańskich, ciesząc się szacunkiem ogólnym i sympatią dla zalet swego serca i charakteru.

S. p. Stętkiewiczowa była niestrudzoną działaczką niepodległościową i ponosiła wielką ofiarę, gdyż w bojach o wolność Ojczyznę straciła dwóch synów.

Eksportacja zwłok z kościoła ewangelickiego i pogrzeb na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie odbędzie się we wtorek dn. 12 b. m. o godz. 2-jej po poł.

Cześć Jej pamięci!

— Koniec świątecznych ferij szkolnych. W dniu dzisiejszym kończą się 3 tygodnie we świąteczne ferie szkolne. Dłuższe ferie były zasłużonym wypoczynkiem dla uczącej się młodzieży, żałować jedynie trzeba, że naogół wskutek braku sniegu i lodu młodzież nie mogła wykorzystać tak długiego okresu dla uprawiania zdrowego sportu łyżwiarstwa i narciarskiego.

Dziś, we wtorek, we wszystkich miejscowych szkołach średnich i powszechnych wznowione zostaną normalne zajęcia. Młodzież powraca do nauki.

— Wzrost kosztów utrzymania w Częstochowie. Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy na posiedzeniu w dn. 8 b. m. określiła koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej na 3 zł. 72 gr. dziennie, ustalając w ten sposób wzrost kosztów utrzymania o 1,08 proc. w ciągu miesiąca grudnia w porównaniu z listopadem r. ub.

Z Gnaszyna

Niedawno zorganizowany w Gnaszynie Oddział Stow. Kupców Polskich rozwija się nader pomyślnie, ujawniając ożywioną działalność. Ostatnio w ub. sobotę wieczorem gnaszynski Oddział S. K. P. urządził dla swych członków uroczystość dzielenia się opłatkami, która zgromadziła z górą 40-tu członków z żonami, udział zaś w uroczystości wzięli członkowie prezydium Stow. Kupców Polskich w Częstochowie, ks. mgr. Patykiewicz, wikariusz parafii św. Barbary oraz przedstawiciele władz lokalnych.

Podczas uroczystości nastąpiła serdeczna wymiana słów w nader miłej atmosferze towarzyskiej i następnie biadała w lokalu prezesa Oddziału p. E. Kwaska.

Uroczystość, dzięki gościnności gospodarzy i członków Zarządu Oddziału wywarła na wszystkich jej uczestnikach bardzo podniosłe wrażenie, spotęgowane uświadczając się zrozumieniem solidarności kupiectwa polskiego w Gnaszynie, i poczuciem państwowości, czego wyrazem był akt zawieszenia w lokalu portretów najwyższych dostojników naszego państwa z emblematem Orła Białego na czele.

— Z uroczystości choinkowej Zw. Inw. Woj. W dniu 8 b. m. w sali „Ogniska Niepodległości” odbyła się uroczystość choinkowa dla dzieci członków Związku Inwalidów Woj. i ich rodziców, urządzona staraniem Zarządu Związku.

Olbryznia sala rozbrzmiewała gwarem rozważonej dźwiękami, która przy dźwiękach orkiestry zabawiła się ochoczo. W przerwach dzieci odpiewały szereg koled dosłownie do chwili i nastroju, całość zaś prowadziła sekretarka Związku p. Z. Glińska.

W drugiej części programu wyszedł na salę prowadzony przez aniołka św. Michała, który po przemówieniu do dźwięku i odpiewaniu z nią koled obdarował około 150 dzieci bogatymi paczkami ze słodyczkami.

Na zakończenie odbyła się wspólna foto grafia przy ładnie udekorowanej choince, poczem uradowana dźwiękami i wielce zadowoleni rodzice wracali do domów, żywo komentując wrażenie minionej chwili.

— Z teatru Kameralnego. Od poniedziałku do czwartku włącznie teatr n. czynny z powodu generalnych prób 3-aktowej komedii Mariana Hemara p. t. „Firma”. Re-

Kino „EDEN”

ROMANS, — PRZYGODY — EGZOTYKA

Caliente, Miasto Miłości

Role główne: DOLORES DEL RIO — PAT O'BRIEN
NAD-ROGRAMY. — Początek: 5-ta, 7 m 15 i 5 m. 30.

Proces hrabiny Brassow

o majątki częstochowskie przed Sądem Najwyższym.

W ub. sobotę przed powiększonym kom- pletem 7-miu sędziów rozpoczął się w Sa- dzie Najwyższym w Warszawie proces hr. Brassow przeciwko skarbowi państwa.

Majątki pod Częstochową oraz t. zw. dom księcia w Częstochowie, których zwrotu domaga się bratowa ostatniego cara rosyjskiego, kupione zostały w roku 1891 od poddanego niemieckiego hr. Donnersmarcka. Nabył je za cenę 1.700.000 rubli pełnomocnik cara Aleksandra III, Mikołaj Ber. Wedlug aktu kupna, sporządzonego w kancelarii notariusza w Częstochowie, car Aleksander III nabył te majątki na własność osobistą. Zgodnie z ostatnią wolą cara Aleksandra III, majątki te następnie przekazano jego młodszemu synowi wielkiemu księciu Michałowi. Przekazania majątków dokonał car Mikołaj II, kiedy wielki książę był następcą tronu.

Na wstępie rozprawy przed wielkim kompletem Sądu Najwyższego pełnomocnik hr. Brassow wywodził, że dotychczasowa judykatura Sądu Najwyższego od czasu zawarcia Traktatu w Rydze ciągle stoi na tym stanowisku, na jakim oparty został pozew hrabiny Brassow, to jest, że Traktat Ryski dotyczy jedynie dóbr państwowych i że ta teza była realizowana we wszystkich dotychczasowych procesach. Żądanie prokuratury generalnej zmianę tego stanowiska w sprawie hrabiny Brassow — zdaniem adw. Szyszczkowskiego — nie zasługuje na uwzględnienie, a to dlatego, że Traktat Ryski, stanowiąc likwidację najazdu, dał do uregulowania tych stosunków, które wynikły z najazdu, a nie z prywatnego nabycia majątków w Polsce przez cara rosyjskiego od cudzoziemca za pieniądze. Pod koniec obrona hr. Brassow powoływała się na to, że w deklaracjach wojennych przy zawieraniu Traktatu Ryskiego z Sowietami delegacja obu stron wysunęła jako zasadę powrót mienia państwowego do państwa polskiego, wobec czego termin „majątki nadane” mógł dotyczyć jedynie tych dóbr państwowych polskich, które carowie rosyjscy rozdawali swoim generałom w nagrodę za udział w „usмирzeniu powstania”, dając jednocześnie do wzmożenia napływowego elementu rosyjskiego na ziemi polskiej.

Przeciwko tym wszystkim wywodom pełnomocnika hr. Brassow oponował stanowczo rzecznik prokuratury generalnej.

Warto zaznaczyć, że właściwym spadkobiercą rozstrzelanego przez bolszewików wielkiego księcia Michała był jego syn, zrodzony z małżeństwa hrabiny Brassow, która sama zresztą, jako córka moskiewskiego adwokata, była nasampróż żoną kupca moskiewskiego, Mamontowa i po rozwodzie z nim została żoną młodego oficera kirasjerów, Wulferta, w okresie, kiedy dowódca tego pułku kirasjerów był wielki książę Michał. Na te stosunki, powstałe między wielkim księciem Michałem a panią Wulfert powstał w owym czasie konflikt na dworze carskim, podobny do tego, jaki niedawno wybuchł na dworze angielskim. Wielki książę Michał dla połączenia się wż-

zyseria spoczywa w rękach znakomitego artysty Jana Boneckiego, który wystąpi gościnnie w głównej roli. Premiera odbędzie się w piątek, dn. 15 b. m.

— Żywy motyl w styczniu. Pełający już, że dzięki pięknej, ściśle wiosennej rze, jaka panowała ostatnio przez czas dłuższy, pojawiły się w różnych miejscowościach Polski motyle zakwity kwiaty i t. p.

Wczoraj rano w Częstochowie p. Z. Myśliwiec, zam. przy ul. Orzechowskiego 4/6, złapał również żywego motyla — cytrynka i dostarczył nam do redakcji. Żywy motyl w styczniu to bądź co bądź fenomen.

— Zgony na choroby zakaźne. Jak widać z ostatnich obliczeń, przeciętna tygodniowa liczba zgónów na ważniejsze choroby zakaźne przedstawiała się w lipcu — gdzie na terenie całego kraju nastąpił cichy dur brzuszy 32 zgónów, płamisty 15, czerwonic 3,5, płuca 12, błonica 25, dżuma 12, krztusiec 16, gorączka połogowa 10, oraz Heine Medina 0,5.

lem małżeńskim z dwukrotną rozwódka, musiał również wygnać z wszelkich tytułów, rang, orderów i godności i wyjechać z kraju.

Wielki książę wyjechał na Riwierę francuską, gdzie w malej kapliczce cerkiewnej wziął ślub z przybyłą tam również inną, okrężną drogą, panią Wulfert.

Właśnie kwestia tego ślubu, a raczej ważność tego ślubu była także podważana przez rzeczników prokuratury generalnej, którzy dowodzili, że ślub wielkiego księcia Michała z panią Wulfert zawarty został jeszcze przed uzyskaniem przez nią drugiego rozwodu od oficera kirasjerów, Wulferta.

Na te okoliczności w trakcie przewodu w pierwszych dwu instancjach sądowych badano świadków, rekrutujących się z poród frejlin i dygnitarzy, którzy byli szambelanem dworu carskiego Birunkom, który swego czasu wraz z innymi stali blisko dworu carskiego w Petersburgu do chwili wybuchu rewolucji.

Jednym z takich głównych świadków świadkami przybył do Warszawy i tu składał zeznania przed sądem grodzkim dla spraw rewizyjnych.

Również sama hrabina Brassow przed 7-miu laty, gdy tylko rozpoczęto w tej sprawie kroki sądowe, przybyła do Warszawy, załączając do akt sprawy swój paszport, wydany jej osobiście przez Kieński.

Syn wielkiego księcia Michała i hr. Brassow, który był ostatnim potomkiem panujących rosyjskich z prostej linii, nie doczekał się rozwiązania jego sporu spadkowego w Polsce. Przed kilku laty otrzymał w prezencie samochód, wyjechał z wycieczką na Riwierę i poniósł śmierć tragiczną w katastrofie, jakiej uległ jego samochód w Cannes.

Jak donosiłmy swego czasu, bratowa ostatniego cara procesuje się przed sądami na prawach ubogich, przyznanych jej przez sąd okręgowy w Warszawie. — Domagając się prawa ubogich, hr. Brassow powoływała się na to, że nie ma żadnego majątku, a utrzymuje się ze skromnej renty, wyznaczonej jej przez zmarłego króla angielskiego Jerzego V.

Świadkowie, wskazani przez hr. Brassow, stwierdzili przed sądami polskimi, że powódka nie została uznana przez cara i rodzinę carską za członka domu panującego. Małżeństwo to początkowo w ogóle nie było uznane tak długo, dopóki wielki książę Michał przebywał na wy-

POKAZ ROZBIORU MIESIA PRZEDNIEGO.

We wtorek, dn. 12 b. m. o godz. 17 w lokalu Zw. Pań. Domu ul. Kilińskiego 13, odbędzie się pokaz rozbioru mies. przednich części wołu pod kierunkiem mistrza ceczu p. S. Wiczkora. Pokaz poprzedzi prelekcja p. dokt. S. Czmara o znaczeniu nowej ustawy z ub. bycia. W środę o godz. 17 podganka z Brykskiej pod tytułem „Bluro domowa”. Wstęp na pokazy i odczyty dla członków i osób nie należących do związku.

III ZEBRANIE KOMERCJALISTÓW.

W lokalu Liceum Handlowego i Zofiskiego Gimnazjum Kupieckiego Ślószt Zmarzychwstania Pańskiego w Częstochowie odbędzie się 13 przyczyn do Dyrekcji niezależnych zamiat 13 b. m. 21 stycznia o godzinie 7 m. 15.



Obraz malowany żółtkiem. Dwóch malarzy angielskich, przygotowujących dla Instytutu Południowo Afrykańskiego w Londynie malowidło przedstawiające uroczystości weselne u Kiełsovs w zamiat zwykłej farby olejnej, użyli do malowania obrazu barwionego żółtka. Czy ta inowacja wprowadzi nową modę w malarstwie pokaże przyszłość.

Ze świata

(X) 25-lecie istnienia zasłużonego kolegium polskiego w Brazylii. Polskie kolegium szkolne im. Kopernika w Malet w Brazylii obchodziło ostatnio 25-lecie oswego istnienia.

Absolwenci kolegium, rekrutujący się z szeregu stanów Brazylii, zamieszkałych przez Polaków, jak z Parany, S-ta Catharina, Rio Grande do Sul i z Sao Paulo, biorą żywy udział w życiu społecznym i narodowym Polonii brazylijskiej. W ciągu 25 lat swego istnienia kolegium położyło duże zasługi na polu krzewienia oświaty i poczucia narodowego wśród tamtejszych Polaków.

Obecnie w kolegium kształci 125 osób z pośród młodzieży polskiej w Brazylii.

(X) Stowarzyszenie św. Łukasza w Chinach. Aby się lepiej przystosować sprawie katolickiej, założyli katolicy lekarscy

z chińscy w Szanghaju Stowarzyszenie św. Łukasza. Posiedzenie inauguracyjne odbyło się dnia 17 października ub. r. w nowej sali zebrań katolickiego uniwersytetu „Aurora”. Udział w posiedzeniu wzięło 40 członków i 9 osób zaproszonych. Celem stowarzyszenia jest stworzenie ośrodka dla wszystkich lekarzy katolickich narodowości chińskiej, przestudiowanie zagadnień medycznych z punktu widzenia katolickiego oraz wprowadzenie w życie zasad moralności katolickiej tak w medycynie jak i życiu narodu chińskiego. Stowarzyszenie wydaje kwartalny biuletyn.

(X) Pierwszy międzynarodowy kongres karnawałowy. W dniach od 14 do 17 bm. odbędzie się w Monachium pierwszy międzynarodowy kongres karnawałowy, poświęcony omówieniu znaczenia kulturalnego i gospodarczego obchodów karnawałowych, organizowanych na wielką skalę w szeregu krajów. Imprezy te, stanowiące wielkie atrakcje turystyczne, zwłaszcza ze względu na gospodarczych posiadają dla poszczególnych miast duże znaczenie, ściągając wielu turystów krajowych i zagranicznych.

W kongresie wezmą udział delegaci z Włoch, Węgier, Austrii, Francji, Anglii, Holandii, Belgii oraz 30 miast niemieckich, w których obchody karnawałowe urządzane są na większą skalę.

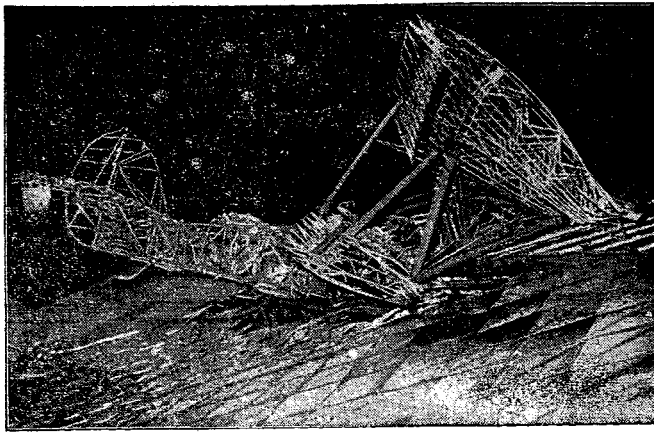
(X) Amerykańskie dzwactwo. Na jednym z cmentarzy nowojorskich znajduje się nagrobek generała Geralda Wilkina, krewnego znanego podróżnika Wilkina. Na nagrobku wyrzeźbił, jak

zwykle, różne aty i dane biograficzne zmarłego, poniżej zaś znajduje się spora skrzynka szklana, w której wisi arkusz papieru. Po bliższym przyjrzeniu okazuje się, iż owy papier jest to wykaligrafowane ręcznie... menu obiadowe. Ekscentryczny mr. Wilkins zapisał większą sumę jednemu ze swych spadkobierców z tym, aby ten codziennie wkładał do skrzynki na nagrobku świeże menu obiadowe. W tak oryginalny sposób okazuje szczęśliwy spadkobierca swą wdzięczność nieboszczykowi, odwiedzając codziennie grób jego.

Koncert w sali sądowej

Scena rozgrywa się w sali sądowej w Nowym Yorku. Na ławie oskarżonych siedzi muzykant uliczny. Policjant, który go sprowadził, oskarża skrzypka o zebrańnię. Oskarżony jest odziany w pochłaniane ubranie, twarz nieogolona, wygląd nędzny. Jedyne jego bogactwo to skrzypce.

Sędzia wypytuje podsądnego, czemu obrał sobie zawód tak niepewny, jak chodzenie po podwórzach i zebrańnię, czy nie lepiej by było obrać stałe zajęcie, zapewniające jakieś takie utrzymanie. Owszem, przytakuje skrzypek, ale z muzyką nie może się rozstać, sztuka jest jego ukończeniem i powołaniem, jest artystą i nie nadaje się do niczego innego. Nie może tak postępować jak inni jego koleźnicy bezrobotni, którzy mający się różnych fachów, nie mających nic wspólnego ze sztuką, on musi grać, bez względu na to, czy dostanie jakiś datek, czy nie.



Katastrofa samolotu belgijskiego.

Na lotnisku pod Ypern jeden z samolotów wojskowych przy lądowaniu wpadł na dach hangaru. Dach został przebity, a samolot stanął w ogniu i spłonął doszczętnie, tak iż pozostał tylko metalowy szkielet jak widac

Sędzia namyśla się parę minut: kto wie, może ten człowiek — mówi prawdę, może jest to istotnie artysta, któremu los nie sprzyja? Tak, niech oskarżony zagra tutaj, na sali, wtedy okaże się, kogo się ma przed sobą, czy mówi prawdę.

Oczy skrzypka zabłysły, bierze instrument, próbuje kilka akordów, gra serenade Szuberta. Miękkie tony skrzypiec płyną, melodia wzbija się pod strop sali sądowej. Skończył, oklaskuje go publiczność, klaskają nawet woźni sądowi.

Sędzia wydaje wyrok: w myśl prawa nie może go zwolnić od przepisanej za zebrańnię jednodniowego aresztu. Podchodzi do skrzypka, obcuje mu swoje poparcie w uzyskaniu stałej posady w jakiejś instytucji muzycznej.

KSIĘGI BUCHALTERYJNE AMERYKANKI.

księgi do uroszczonej buchalterii, papieru buchalteryjnego, kopii, segregatory, skoroszyty teczki i t. p.
w Księgarni i Sklepie „GOŃCA”
II-ga Aleja nr. 26, tel. 20-50.

Ten się zna.
— Jak wymłuszczyć sobie defekt w motorze autu? Nie chce ruszyć z miejsca!
— A może wiatr zgasił świecę?

CO USZYŚMY DZIS PRZEZ RADIO?

WTOREK, 12 STYCZNIA.
6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Informacja. 7.30 Muzyka balowa (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszego i starszego wieku). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Zapomniane utwory” (płyty). 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Skrzynka rolnicza” — int. W. Tarkowski. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert zespołu salonowego H. Adamskiej-Grossmanowej. 16.00 „Stolica i jej sprawy”. 16.10 „Życie kulturalne stolicy”. 16.15 Informacja. P. K. O. 16.30 Fragmenty operetek P. Abrahama (płyty). 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich” — powieść mówiona w oprac. M. Kuncewiczowej. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: L. Kurkiewicz (klarnet), M. Szaleski (altówka), I. Rosenbaum (fortepian). 17.50 Skrzynka zażaleń — monolog M. Hamara w wyk. Jacka Wozzowicza (wznowienie). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach” — pogadanka (z Torunia). 18.20 Koncert reklamowy. 18.30 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dy skuszenie”. Człowiek szukamy w książce”. 19.05 kład zagad. J. Kunioła. 19.20 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 19.55 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia w oprac. prof. B. Rutkowskiego. 20.10 Muzyka jazzowa na skrzypcach i fortepianie (płyty). 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Europejski koncert szwedzki (transm. ze Sztokholmu). Wykonawcy: orkiestra symf. pod dyr. Nilsa Greviliusa i J. Berglund (baryton). 22.00 Kolej polskie i obce w wyk. chóru „Hasło” pod dyr. J. Zebrowskiego (z Wilna). 22.30 Kwadrans poezji Kazimierza Tetmajera. 22.45 Muzyka taneczna z dancin-ga „Cafe-Club”. Gra zespół W. Roszkawskiego.

ZBIGNIEW RAKOWIECKI 33)

SERCA W PANCERZACH

POWIEŚĆ.

Mac Gracy zapłacił za kurs i wszedł do sklepu.

Zwrócił się do starszego mężczyzny, drzemającego za ladą.

— Czy mogę mówić z kierownikiem sklepu?

— Jestem! Czemu mogę służyć? — starszy mężczyzna obrzucił detektywa pełnym zdziwieniem spojrzeniem.

Mac Gracy sięgnął do kieszeni.

— Czy ten tłumik został kupiony w firmie panów?

Mężczyzna spojrział na wrytą markę.

— Tak — rzekł.

— Nie pamięta pan, kto go nabył?

— Nie — brzmiała odpowiedź — tego sprzedaje się w ostatnich czasach bardzo wiele i bez legitymowania kupującego.

— Aha, przepraszam!

— Uszanowanie panu — starszy mężczyzna pochylił się w ukłon, jakby chciał uniknąć spojrzenia detektywa.

W kilka minut po opuszczeniu sklepu przez Mac Gracy'ego w mieszkaniu Romana Potylewa zadzwonił telefon.

Na zapytanie kto mówi, męski głos odparł:

— „A 5”. Przed chwilą przyszedł do mnie jakiś młody mężczyzna, pytając, czy nie znam nazwiska człowieka, który kupił tłumik znajdujący się w jego posiadaniu. Jest to ten sam tłumik, jaki dostarczyłem panu przed dwoma tygodniami, a co ciekawsze poznałem również rewolwer. Sam przecież spiliwowałem z niego numer.

— Dobrze.

Roman Potylew położył słuchawkę, zastanawiając się, kim był pytający w sklepie mężczyzna. Dowiedział się tego z następnego telefonu...

Natychmiast połączył się ze swym współpracownikiem „A 5” i wydał odpowiednie mu dyspozycje, na wypadek, gdyby ten sam mężczyzna zjawił się jeszcze raz w sklepie.

Maszyna szpiegowska działała bez zarzutu...

ROZDZIAŁ IX.

Cisza, jaka panowała w gabinecie ambasadora de Moinlaca po podpisaniu tajnego układu, była niemal denerwująca.

Wszyscy obecni, świadomi ważności chwili, milczeli w skupieniu, wpatrując się w leżące na stole dokumenty.

Dokumenty te stanowiły kwestię pokoju, lub wojny w Europie, a przedostanie się ich treści do wiadomości państwa przeciwko któremu wymierzony był tajny układ, wywołałoby nową, straszną zawieruchę wojenną.

Układ, jaki przed chwilą został podpisany, był jakgdyby zespoleniem dwu największych potęg militarnych Europy — przeciwko trzeciej potędze, której siła bojowa wznosiła się z każdym dniem, nawet z każdą godziną.

Świat ciałe dowiadywał się o nowych zbrojeniach i łamaniu traktatu wersalskiego w tym kraju.

Można się było po nim spodziewać wszystkiego i to spowodowało podpisanie tajnego układu przez państwa reprezentowane w tym gabinecie przez sir Monclowa i de Moinlaca.

Układ, jaki przed chwilą został podpisany, sporządzony był tylko w dwu kopiach, a każda z nich składała się z dwu części. Zredagowane one były w ten spo-

sób, że nawet gdyby ktoś niepowołany zdobył jedną z nich, treść układu pozostałaby dla niego tajemnicą. Dopiero obie części kopii, przy zastosowaniu specjalnego szyfru, mogły być zrozumiane.

W tej chwili w gabinecie zastanawiali się, w jaki sposób zabezpieczyć dowody ich porozumienia, przed przedostaniem się ich do wiadomości niepowołanych.

Nie mówili nic, ale miny ich świadczyły, że są bardzo podnieceni i zdenerwowani. Wreszcie ambasador de Moinlacz przerwał milczenie.

Rozpoczęli zwykłą rozmowę towarzyską, nie poruszając ani słowem tego, o czym myśleli. Rozmowa trwała kilka minut, po których sir Monclow i John Bradock poczuli się zęgnaci.

Kopia tajnego układu została włożona do koperty, zalakowana i schowana przez sir Monclowa w bezpiecznej kieszeni marynarki.

Odprowadzeni przez de Moinlaca do drzwi, obaj dyplomaci angielscy wyszli z ambasady i skierowali się do czekającego na nich samochodu.

Zajęli w nim miejsca i odjechali w kierunku Alei Ujazdowskiej.

— Stało się! — przerwał milczenie sir Monclow.

John Bradock bez słowa skinął głową. — Jestem dziwnie podniecony — mówił dalej stary dyplomata. — Obawiam się, sam nie wiem czego...

— Ja również doznaję podobnego uczucia — mruknął pierwszy sekretarz ambasady.

Zaległo milczenie, które trwało aż do zatrzymania się samochodu przed pałacem ambasady.

Obaj dyplomaci znikli w bramie. Mięlni kłaniającego się im nisko portiera i weszli do hallu.

Tu John Bradock chciał pozostawić ambasadora samego i wejść do swego gabinetu, lecz sir Monclow powstrzymał go.

— Niech pan wejdzie na chwilę do mnie — rzekł. — Chcę się naradzić z panem co do sposobu przewiezienia „tego” do Anglii.

— Przecież już ustaliliśmy, kto ma być kurierem.

Sir Monclow przetarł ręką czoło.

— Wolałbym nie powierzać tego synowi lorda Goddclava.

— Nie ma pan do niego zaufania? — padło szybkie pytanie.

— Zaufanie mam, ale... mam również przeczucie i nie chciałbym narażać Georga na konsekwencje, jakie musiałby on ponieść w wypadku zaginięcia kopii. Rozumie pan, on jest jeszcze bardzo młodym człowiekiem...

— Rozumie — rzekł krótko Bradock.

— Ale rozumiem również, że nie mamy innego człowieka, któremu można by powierzyć przewiezienie tego układu.

— Może jednak pan zgodziłby się na tę misję? — zapytał ambasador. — Jakoś dałbym sobie tutaj radę bez pana.

John Bradock zastanowił się.

— Nie! — odparł po chwili. — Wybaczy pan, ale jestem trochę za poważny na przewożenie nawet tak ważnej korespondencji.

— Nie chciałem pana obrazić — pośpieszył zapewnić dyplomata. — Ot, pomyślałem, że gdyby pan zechciał się zgodzić, mógłby pan spać spokojnie bez obawy, że układ zostanie skradziony.

— Bardzo mi to pochlebia, sir, ale muszę odmówić.

— Szkoda — westchnął Monclow. Znowu zapanowała w gabinecie cisza. C. d. n.